Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 23. Lwów, Piątek dnia 27. Stycznia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.661.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Pokrewne i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno i sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 Mk. Cała stronica 50.000 Mk., pół stronicy 25.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta całej stronicy 20.000 Mk. Laski na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłoszeń zagran. o 10% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 10. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 35. — Redakcja przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. Gazety Lud.* ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Górnośląskie trudności.

Nieścisłe wiadomości z G. Śląska. — Kiedy nastąpi wkroczenie W. P. do części nam przyznanych? — Przygotowania niemieckie. — Podwyższanie cen. — Przemytnictwo na G. Śląsku. — Nasze urzędy celne. — Pielgrzymki. — Skargi L. Z. P.

(Od naszego korespondenta.)

Królewska Huta, 19. stycznia 1922.

Pewna część prasy już od długiego czasu stara się celem niby to służenia sprawie polskiej na G. Śląsku, podawać fakty najzupełniej mijające się z prawdą, zwłaszcza w oznaczaniu terminów nam wygodnych. Przypominamy sobie nieskończoną ilość przepowiadanych dat plebiscytu na G. Śląsku. Obecnie dzieje się to samo z przewidywanym dniem objęcia przyznanych nam powiatów, przez władze polskie. Pewna agencja, mająca pretensję, że jest zbliżona do sfer rządowych, ogłaszała się nie tak bardzo dawno, że mimo określonej przez nią daty wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk w październiku, a najpóźniej listopadzie ub. r., byli pessymiści, którzy absolutnie w to wierzyć nie chcieli...

Tego rodzaju żydowskie „zaraz", wręcz przeciwny zawsze odnosi skutek i szkodzi w najwyższym stopniu. Lepiej odrazu przygotować ludność, iż chwila przez nią tak gorąco oczekiwana nie może tak rychło nastąpić, niż drażnić ciągle odwlekaniem, doprowadzającem do czynów rozpaczliwych.

W jednej z poprzednich moich korespondencji, gdy jeszcze według doniesień, owej pewnej części prasy przejęcie władzy przez Polskę miało nastąpić w dniach najbliższych, pisałem już, iż najprawdopodobniej rocznicę plebiscytu obchodzić będziemy pod dawnym zarządem. Z powodu niedawno podanej przez źródło bardzo niepewne wiadomości o odebraniu przyznanej nam części G. Śląska w miesiącu kwietniu, zwróciłem się do kompetentnych i urzędowych osobistości komisji międzysojuszniczej, z zapytaniem, kiedy to definitywnie nastąpić może. Poinformowano mnie, iż terminu obecnie absolutnie ustalić się nie da. Według ułożonego planu czynności, o ile żadne przeszkody nie wpłyną na opóźnienie, można sądzić, iż w miesiącu maju rozpocznie się przekazywanie władzy Polsce i zajmowanie terenów przez wojsko. Doświadczenie jednak nauczyło nas, że w podobnych okolicznościach wyrasta jak z pod ziemi mnóstwo nieprzewidzianych przeszkód, odraczających tok sprawy na tygodnie, a nawet miesiące.

Fakt ten jest ogromnie dla nas szkodliwy, raz dlatego, iż w obecnej dobie ruiny gospodarczej Niemiec, możnaby sądzić, iż przejęcie władzy przez Polskę nie natrafiłoby na przeszkody, po drugie nagromadzone w całym kraju, w olbrzymiej ilości bojówki niemieckie miałyby mniej czasu do przygotowania się.

Tak prasa tutejsza, jak i innych dzielnic Polski w ostatnich czasach zajmuje się zatrważającym ruchem i koncentracją niemieckich „stosstruplerów", dających sie we znaki we wszystkich

Z Wileńszczyzny.

URZĘDOWY DEKRET ZWOŁUJĄCY SEJM WILEŃSKI NA 1. LUTEGO.

Wilno. (AW.) Dnia 24. bm. podpisany został dekret następujący: „Przedstawiciele ludności Ziemi wileńskiej, wybrani na mocy dekretu Nacz. Dowódz. wojsk Litwy Środkowej nr. 417, oraz dekretu prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej nr. 421, przybędą do Wilna dnia 1. lutego na Sejm jako Zgromadzenie, mające wyrazić wolę ludności. — **Meysztowicz**, prezes T. K. R., **Mokrzecki**, wicepr. T. K. R."

KTO BĘDZIE MARSZAŁKIEM.

Wilno. (PAT.) Powszechnie zajmują się tutaj sprawą, kto zostanie marszałkiem Sejmu wileńskiego. Wysuwają kandydaturę Jana Piłsudskiego, oraz p. Raczkowskiego. Przedmiotem rozważań międzypartyjnych jest kwestja stosunku przyszłego Sejmu wileńskiego do Tymczasowej Komisji Rządzącej. Sprawa ta w dużej mierze zależy od charakteru Sejmu, który wobec ogólnikowego brzmienia dekretu zwołującego, sam określi swą kompetencję.

RUCH WŚRÓD STRONNICTW.

Wilno. (PAT.) W związku z bliskim terminem zwołania Sejmu wileńskiego daje się zauważyć wzmożony ruch organizacyjny poszczególnych stronnictw politycznych. Zarówno w Wilnie, jak i na prowincji urządzono szereg wieców powyborczych. Stronnictwa tworzą kluby poselskie oraz prowadzą ożywioną dyskusję na temat spraw, związanych z politycznym charakterem Sejmu. Dotychczas nie doszło jeszcze do porozumienia międzypartyjnego w szerszym zakresie. Posłowie z listy polskiego centralnego komitetu wyborczego utworzyli klub zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych, którego prezesem został p. Bańkowski, wiceprezesami zaś p. Engel i p. Brzostowski. Rady ludowe zorganizowały klub związku rad ludowych, którego prezesem został p. Małowiejski, wiceprezesami zaś pp. Marcinkowski i Janikowski. Lewica do obecnej chwili nie podała bliższych wiadomości o stanie prac wewnętrzno-organizacyjnych, Polskie Stronnictwo Ludowe urządza 29. bm. zjazd swych posłów. Spodziewany jest przyjazd posła Witosa. W „Odrodzeniu" nastąpi nagły rozłam. Stefan Mickiewicz wystąpił z „Odrodzenia".

Kurjer ekonomiczny na str. 6.

zakątkach G. Śląska. Terror niemiecki, wobec ludności polskiej w części pozostawionej Niemcom wzrasta do olbrzymich rozmiarów w ostatnich czasach. Bandy tamtejszych bojowców lekceważą sobie wszelkie zarządzenia komisji międzysojuszniczej i umowy polsko-niemieckie. Każdy Polak jest dla nich „vogelfrei", robią zatem z nim co się im podoba. Zwłaszcza w miastach i większych środowiskach, gdzie przeważa żywioł niemiecki, już sama mowa polska może stać się przyczyną brutalnych napaści ze strony „orgeszu". W sprawie ostatnich przygotowań niemieckich na G. Śląsku „Gazeta Ludowa" zamieściła obszerny artykuł. Według jej doniesień najniebezpieczniejszemi gniazdami orgeszowców są Gliwice i Racibórz. Nie lepiej dzieje się jednak w Kędzierzynie, Opolu i Koźlu.

Co do Katowic, to wałęsają się tu od kilku ostatnich dni „stosstruplerzy" przybyli z Niemiec i części G. Śląska przyznanej Niemcom, należący do t. zw. „Sprengkommando". Kręcą się oni grupami w okolicy budynków państwowych, jak prezydjum policji, dyrekcji kolejowej i t. p., tak, iż istnieje niebezpieczeństwo, że mają oni zamiar gmachy te wysadzić w powietrze. Znalezione w dniach ostatnich przez komisję międzysojuszniczą ogromne zapasy broni i materjałów wybuchowych dowodzą, że Niemcy nie pogodzili się jednak z losem i prawdopodobnie raz jeszcze popróbują szczęścia, wywołując nowe zamieszanie i krwi rozlew.

*

Oprócz przygotowań zbrojnych ciemnych elementów bojówki niemieckiej, zauważyć się dają inne metody walki praktykowanej przez Niemców w czasach ostatnich. Nie tylko bowiem środki terroru i gwałtów przyjęli oni celem obrony urojonych swych praw do całego G. Śląska.

Starają się także udowodnić ludności, że skoro tylko Polacy wkroczą, kraj doszczętnie zostanie zrujnowany, kopalnie staną nieczynne, drożyzna, głód i bezrobocie zapanują. Już obecnie rozpoczęła się systematyczna podwyżka wszelkich najniezbędniejszych artykułów, z których niektóre są już o 500 do 600 proc. droższe, niż jeszcze przed kilku tygodniami. Pokój w hotelu kosztuje około 100 mk. n., gdy niedawno płaciło się 25 mk.

Podwyżka taryfy następuje co kilka dni, a władze niemieckie bardzo chętnie i najpotworniejsze ceny zatwierdzają. Wobec takiego stanu rzeczy, Katowice stały się dzisiaj najdroższem miastem nietylko na G. Śląsku, ale wysokością cen pobiły nawet Berlin i Warszawę.

Jak twierdzą znawcy stosunków ekonomicznych, w najbliższym czasie będą mogły uzyskać rekord drożyzny całego świata. Naturalnie nie cierpią na tem Niemcy, którzy na G. Śląsku stanowią kastę właścicieli, kupców i przemysłowców, lecz biedna ludność wieśniacza i robotnicza polska, żywioł przeważający w kraju, nie mogący dostosować swoich skromnych dochodów do rosnących z dnia na dzień wydatków.

W dążnościach niemieckich niszczenia gospodarczego biednej ludności polskiej, motorem pomocniczym są nasi neutralni rodacy, z pogranicznych miejscowości Kongresówki i Małopolski. W obecnej dobie można śmiało powiedzieć, iż przemytnictwo doszło do potwornych i nieprawdopodobnych wprost rozmiarów. Jest to jeszcze jeden przyczynek do oświetlenia „energicznej i zbawczej" działalności naszego ministerstwa skarbu, nieumiejącego wprowadzić odpowiedniej kontroli na pograniczu G. Śląska.

Nie chcę bynajmniej zarzucać bezczynności naszym urzędom celnym... Są one bardzo pracowite i zajęte ustawicznie, niestety działalność ich mija się zupełnie z celem, zabierając tyle czasu, że nie pozostaje nawet... na ściganie przemytników. Cała ich gorliwość i energja kieruje się przedewszystkiem przeciwko osobom, przybywającym pociągami z G. Śląska, którym o przemytnictwie nigdy się nie śniło. Do większych tryumfów naszych urzędników celnych, zaliczają się odkrycia u jednej z takich osób niedozwolonego przewozu czterech jaj lub pół funta kiełbasy na G. Śląsk lub też dwu pomarańcz i jednej tabliczki czekolady do Polski. Te właśnie zajęcia nie pozwalają zauważyć im przemytników, którzy gromadami każdej nocy przenoszą przez granicę workami cukier, czekoladę, garderobę, materje i t. d. Bezczelność ich dochodzi do tego stopnia, iż jeden ze znanych przemytników założył się, że z Katowic przeszmugluje do Polski cztery fortepiany i... zakład wygrał. Istnieją tu nawet specjalne biura „przewozowe", które podejmują się bez uiszczenia żadnej opłaty urzędom celnym, a tylko za zwrot kosztów osobistych przemycić każdy towar z G. Śląska do Polski i na gwarancję pewności składają kaucję w sumie wartości powierzonego towaru. W wielkiej mierze ułatwiają im czynność niektórzy niesumienni i dający się przekupić funkcjonarjusze urzędu celnego lub straży granicznej. Dałoby się to jednak usunąć łatwo przez utworzenie nowej kontrolującej tajnej policji granicznej, która udając przemytników mogłaby wypróbować naszych urzędników celnych. Ale nasze władze nie pomyślały o niczem.

Brniemy w coraz większe bagno, nie próbując nawet znaleść lepszej drogi. Od czasu do czasu zmienia się tylko kierunek przemytnictwa. Podczas, gdy przed kilku miesiącami, gdy za markę niemiecką płaciło się około 56 mk. p., wywożono niemal wszystkie towary z Polski na G. Śląsk. Obecnie wraca wszystko z powrotem, a można sądzić, że po pewnym czasie znowu się role odwrócą, historja bowiem przemytnictwa ma również różne fazy i okresy, skutek jego zawsze ten sam: zbogacania się nieproporcjonalne jednych kosztem drugich. Osławione za czasów wysokiej wartości marki niemieckiej były t. zw. pielgrzymki z G. Śląska do Częstochowy, zapał religijny był wówczas w prostym stosunku do podnoszenia się marki niemieckiej na giełdzie. Nieustające te pochody, złożone z kilkuset uczestników, co kilka godzin przekraczające granicę, którzy w chęci kilkakrotnego ujrzenia cudownego miejsca zaopatrywali się w kosze, worki i naczynia. Z lekkiem sercem i bagażem wkraczało to wszystko do Polski. Powracało obładowane towarami tak, iż z trudnością przychodziło się im dowlec do granicy, a w miejscach przez które przechodzili, ludność najniezbędniejszych artykułów dostać nie mogła, wszystko bowiem wykupywano. Byłem sam świadkiem rozmowy dwu paskarzy żydowskich z Sosnowca, z których jeden mówił do drugiego: „Muszę się spieszyć, bo pielgrzymka wraca na G. Śląsk, przyczepię się do nich, to uda mi się przejść". Gdy już mijałem granicę, zauważyłem owego żyda między tłumem obładowanych pobożnych, śpiewającego z wszystkimi bardzo nabożne pieśni...

Dziś zapał do pielgrzymek ostygł... bo i u nas w Polsce już wszystko bardzo drogo kosztuje!...

*

Pan Calonder już pojechał, lecz echa skarg związków i stowarzyszeń polskich na G. Śląsku nie umilkły. Bo też trzeba było mieć specjalne względy pana Olszowskiego, by być przed oblicze prezydenta dopuszczonym. Obecnie napłynęło jeszcze jedno zażalenie członków związków polskich, które niniejszem podaję:

„Bardzo nas ucieszyło, gdyśmy czytali, że p. Calonder pragnie usłyszeć życzenia ludności polskiej i dowie się od naszych przedstawicieli Z. Z. P. pracowników umysłowych o postępowaniu zarządów kopalń w powiecie pszczyńskim i rybnickim, które prześladują urzędników tylko dlatego, że są Polakami i katolikami, wyrzucając ich bez pardonu na bruk. Możeby pan Calonder byłby mógł coś uczynić, by tym nadużyciom zarządów kopalń zapobiec. Lecz niestety Z. Z. P. nie był przez swych delegatów u prezydenta reprezen-

---

JULES ROMAINS. 18)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

5.

Wrogowie le Trouhadeca ponawiają ataki.

Iwo le Trouhadec w swej pracowni. Pali cygaro z miną pewną siebie.

Lecz nagle służąca przynosi mu karteczkę.

Wyciąga z niej wycinek z czasopisma:

SKAŁA TARPEJSKA.

P. Iwo le Trouhadec przybiera obecnie tryumfującą minę. Ku wielkiej uciesze tych, którzy go znają. Nie kryje się wobec nikogo ze swoją pewnością zwycięstwa przy wyborach do Akademji, mających się odbyć za tygodni kilka.

Jednak jesteśmy w stanie, bez obawy zaprzeczenia, powtórzyć twierdzenie wygłoszone przez nas niedawno: Donogoo-Tonka, na której opiera się chwała geograficzna Iwona le Trouhadeca, jest wesołym wynalazkiem, o ile nie jest ciemnem oszustwem.

Donogoo-Tonka nie istnieje i nigdy nie istniała. Przyjmiemy z radością w biurach naszych osoby, które uważałyby, że są w stanie dowieść nam kłamstwa.

Poco udawać? P. le Trouhadec odczuwa uderzenie w okolicę sercowy. Uświadamia mu się nagle, że źle zrobił jedząc ćwikłę na obiad i że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie mógł jej strawić.

6.

Delegacja akcjonarjuszów przychodzi zadać kilku niemiłych pytań bankierowi.

W gabinecie dyrektorskim na wielkich bulwarach, bankier zastępnje Lamendina.

Na razie podpisuje „kawałki" i rozdziela pracę urzędnikom. Zamyślony jest, lecz panuje świetnie nad sobą. Woźny przynosi bilety na których nagryzmolono słów kilka. Bankier czyni nieznaczny grymas, odprawia urzędników i każe wprowadzić gości.

Trzej panowie przedstawiają się bankierowi ceremonialnie. Bankier przyjmuje ich ze swobodą i godnością. Ocenia ich i waży szybko, zamieniając pierwsze słowa.

Dwaj z pomiędzy nich mają nastrojone miny i głupie fizjognomie. Zdania dobierają starannie. Nie są oni bardzo groźni. Trzeci jest najgorszy. Nie jest bynajmniej zmięszany widokiem miejsca ani troską o własne zachowanie. Bankier zajmuje się właściwie tylko nim.

Ci panowie przyszli dać wyraz niepokojowi, który ogarnął pewien odłam akcjonarjuszy. Niedorzeczne kalumnie szerzą się na temat Donogoo-Tonki. Odbija się to na kursie akcji. Ci panowie pragnęliby, by na te ataki odpowiedziano decydującymi argumentami. Czy dyrekcja jest w stanie ich dostarczyć?

Bankier oświadcza, że solidaryzuje się ze zrozumiałemi troskami akcjonarjuszy. Lecz nie należy żywić żadnej obawy. Interes przechodzi martwy okres. Nie jest to przesilenie, lecz martwy okres tylko. Obecnie dyrekcja czyni olbrzymi wysiłek, którego rezultaty objawią się dopiero po pewnym czasie. Trzeba mieć ufność. Zaś na kalumnie idjotyczne wystarczy ramionami wzruszyć.

Zresztą, gdyby czas tym panom pozwolił, dyrekcja byłaby najszczęśliwsza gdyby mogła z nimi dłużej pomówić, zapoznać ich ze szczegółami przedsiębiorstwa, które są z konieczności tajemnicą okryte i nawet ułatwić im podróż kontrolną.

Trzeci akcjonarjusz, do którego zwłaszcza zwraca się ta mowa, nie wychodzi z rezerwy, lecz we wzroku jego nie ma nic otwarcie wrogiego ani niezrezwyciężonego. Wizyta się kończy bez zbytniego niesmaku.

Jednak bankier w samotności przybiera stroskaną minę.

(C. d. n.)

łowany. Nie wiemy, jak to sobie tłómaczyć i może żeby Nacz. Rada Ludowa dała wyjaśnienie, gdyż nie wiemy, gdzie się mamy udać? Czy jest to potrzebne, aby nas polskich Górnoślązaków tak dręczono? Są wypadki, że niektórzy członkowie nasi byli i są cztery do dziesięć miesięcy bez pracy za małe przewinienia, a głównie dlatego, że są Polakami..." A. R. S.

—oo—

Przed konferencją w Genui.

OBAWY FRANCUSKIE.

„Le Temps" uważa, że przed konferencją w Genui powinny państwa zobowiązać się, że podczas trwania jej nie będą odbywać się żadne posiedzenia Rady Najwyższej, nie zostanie powzięta żadna uchwała mogąca zmienić postanowienia traktatów zwłaszcza odnoszące się do odszkodowań.

Na ogół „Le Temps" odnosi się bardzo sceptycznie do rezultatu konferencji, wskazując na marne wyniki konferencji waszyngtońskiej, które zdaniem jego już są przebrzmiałe.

PORZĄDEK OBRAD KONFERENCJI.

„Eclair" podaje porządek obrad konferencji genueńskiej ustalony w Cannes: I. Obrady nad zastosowaniem praktycznem rezolucji w Cannes z d. 6 stycznia 1922. II. Ustalenie pokoju europejskiego na trwałych podstawach. III. Warunki potrzebne do odbudowy wzajemnego zaufania, bez naruszenia istniejących traktatów. IV. Sprawy finansowe (moneta, banki centralne i emisyjne, finanse publiczne i odbudowa kraju, kursy walut, organizacja kredytów. V. Sprawy ekonomiczne i handlowe: ułatwienia i gwarancje handlowe dla eksportu i importu, gwarancje prawne i sądowe, ochrona własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, statut konsularny, odbudowa przemysłowa. VI. Transport.

Kwestja odszkodowań omawiana ma być wyłącznie przez samych aljantów, jak zastrzegła to uchwała specjalna w Cannes.

UDZIAŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

„New York Herald" stwierdza, że na ogół opinja rządowa amerykańska, pod wpływem ambasadorów amerykańskich w Londynie i Paryżu, pp. Harveya i Herricka, zapatruje się przychylnie na udział Ameryki w konferencji genueńskiej pod pewnymi warunkami. Najpoważniejszym warunkiem jest wyłączenie spraw politycznych europejskich z programu. „N. Y. Herald" uważa, że powstrzymanie się Ameryki od udziału w obradach genueńskich byłoby „tragedją międzynarodową". Bankierzy i cały świat przemysłowy amerykański interesują się żywo konferencją ekonomiczną i radeby widzieć w Genui przedstawicieli Ameryki.

DELEGACJA SOWJETÓW.

„Izwiestia" oburza się, że mocarstwa wyobrażają sobie zawsze Rosję „jako biedną Rosję sowjetów". Są one w błędzie. Przedstawiciele Rosji nie przybędą jak żebracy, lecz conajmniej jako uczestnicy na równych prawach. „Przeciwnicy nasi przedstawią nam rachunek do zapłacenia, lecz i my przedstawimy nasz także. Postawią nam warunki, my im postawimy nasze. Poczekamy jeszcze,(jeśli tego okaże się potrzeba, gdyż historja obraca się na naszą korzyść".

„Prawda" ostrzega przed „próżnemi pokusami" kapitalizmu.

LITWA KOW. NIE POJEDZIE DO GENUI.

Kowno. (PAT.) Gazety litewskie wyrażają przypuszczenie, że Litwa wcale nie otrzyma zaproszenia na konferencję genueńską z powodu nie uznania jej dotychczas de jure przez wszystkie państwa.

ROKOWANIA POLSKO-RÓSYJSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Zainteresowane rządy ustaliły, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Rosją i Polską a Ukrainą będą się odbywały w Warszawie.

—oo—

Decyzja L. N. w sprawie wileńskiej.

Dosłowny tekst uchwały.

Warszawa. (PAT.). Tekst uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie litewsko-polskiej, przyjęty 13. stycznia br. jest następujący:

Rada Ligi Narodów stwierdza z żalem, że zarówno rząd kowieński, jak i polski, pierwszy notą z 26. grudnia z. r., drugi przez oświadczenie ustne delegata na posiedzeniu Rady w dniu 20. września 1291 **odrzucili definitywne zalecenie Rady L. N.** w sprawie załatwienia konfliktu powstałego między temi dwoma państwami w okręgu wileńskim. Rada przyjmuje do wiadomości **odmowną** treść oświadczenia obu rządów, które zgodnie z art. 15. kładą kres akcji pojednawczej, podjętej na skutek uchwały z 3 marca 1921. Wobec powyższego postanowiła Rada Ligi odwołać w ciągu miesiąca **wojskową komisję kontrolującą z terenu spornego.** Jednakże ponieważ pakt nakłada na Radę Ligi Narodów obowiązek interwencji we wszystkich okolicznościach celem zapobieżenia wojnie lub groźbie wojny, stwierdza Rada z zadowoleniem **uroczyste zobowiązanie reprezentantów obydwu rządów powstrzymania się od wszelkich wystąpień wrogich i zachowania stosunków pokojowych,** które Liga Narodów szczęśliwie zapewniła od roku. Jeżeli obydwa państwa nie mogą się porozumieć w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych, poleca Rada Ligi obydwu rządom, aby powierzyły swoje wzajemne interesy państwom zaprzyjaźnionym, których przedstawiciele będą obowiązani czuwać nad przestrzeganiem środków pacyfikacyjnych, zaleconych w niniejszej rezolucji. Wojskowa komisja kontrolująca, powołana przez Radę, ustanowiła dwa pasy neutralne, jeden w okręgu Suwałk, po obydwu stronach t. zw. linji Curzona, drugi w okręgu Wilna. Rada **uważa, że po ustąpieniu komisji wojskowej** będzie należało celem ustalenia modus vivendi zastąpić obydwa pasy neutralne **prowizoryczną linją demarkacyjną, przyczem rozumie się** samo przez się, że wszelkie prawa terytorjalne obydwu państw zostaną całkowicie zastrzeżone.

Rada wzywa przedstawicieli obu państw do przyjęcia powyższego rozwiązania W wypadku twierdzącym jest Rada Ligi gotowa przystąpić do wytknięcia tej linji na terenie.

Rada Ligi otrzymała od rządu litewskiego protest z 15 grudnia z. r. przeciw wyborom zorganizowanym na terytorjum Wilna przez administrację obecnie ustanowioną, pod rządami okupacji wojskowej, która tam istnieje od 9. października.

Rada przyjmuje do wiadomości powyższy protest. Rada nie mogłaby uznać takiego rozwiązania sporu, przedłożonego do rozstrzygnięcia Lidze przez jednego z jej członków, które byłoby realizowane poza zleceniem Rady lub bez zgody obydwu stron interesowanych.

W sprawie zagwarantowania praw mniejszości narodowych podlega Polska zobowiązaniom wynikającym z traktatu wersalskiego, Litwa zaś ze swej strony zobowiązała się deklaracją z 18. września 1921 do stosowania zasad ogólnych, wyszczególnionych w traktacie o mniejszościach narodowych.

Co się tyczy terytorjum Wilna, Liga Narodów Narodów, której powierzono opiekę nad mniejszościami narodowemi w Polsce i na Litwie nie wątpi, że obie strony zgodzą się na wysłanie na miejsce przedstawicieli Rady, jeżeli ona uzna to za wskazane, celem zebrania niezbędnych informacji i złożenia Radzie raportu.

Odpowiedź rządu polskiego.

Warszawa. (PAT.) W odpowiedzi na uchwałę Rady Ligi Narodów w sprawie polsko-litewskiej, przesłał p. minister spraw zagranicznych p. Hymansowi następujące pismo:

„Do Jego Ekscelencji Pana Hymansa, Przewodniczącego Rady Ligi Narodów, Bruksela. — Po przyjęciu do wiadomości uchwały Rady Ligi Narodów z 13. stycznia br., która kładzie kres procedurze zainicjowanej przez Ligę Narodów w sporze polsko-litewskim, mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, co następuje:

Rząd polski uważa za swój obowiązek wyrazić przedewszystkiem wszystkim członkom Rady, a w szczególności Panu Przewodniczącemu, wielce czcigodnemu delegatowi Belgji, gorące podziękowanie za szlachetne i niezmordowane wysiłki, które raczył podjąć w sprawie załatwienia konfliktu polsko-litewskiego.

Polska, która pierwsza podporządkowując się wielkiej misji pokojowej Ligi Narodów, zwróciła się w chwili krytycznej dla stosunków polsko-litewskich do Ligi Narodów, może tem lepiej ocenić szczęśliwy skutek humanitarnego dzieła Ligi Narodów, której dobroczynna interwencja zapobiegła rozlewowi krwi i oszczędziła Polsce przykrości, by być zmuszoną do walki z narodem związanym z nią przez węzły tradycji. Potwierdzając uroczystą deklarację, złożoną przez swego delegata na zebraniu Rady Ligi z 12. stycznia br., proklamującą pokojowe stanowisko Polski w stosunku do państwa litewskiego, przyjmuje rząd polski równocześnie z zadowoleniem do wiadomości zobowiązanie ze strony rządu litewskiego. Z tą chwilą, kiedy usunięte zostanie wszelkie niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu między Polską i Litwą, **uważa rząd polski stan pokojowy pomiędzy obu państwami za zapewniony.** Wobec tego rząd polski zgadza się całkowicie na decyzję Rady Ligi Narodów, że nie ma już celu zatrzymywania nadal wojskowej komisji kontrolującej, której obowiązki humanitarne w tym względzie należy uważać za ukończone. Przy tej sposobności spieszy rząd polski wyrazić komisji kontrolującej swoje podziękowanie za jej pożyteczną i skuteczną pracę. Zgodnie z życzeniem Rady rząd polski **ponownie zaproponuje rządowi litewskiemu nawiązanie między obu narodami stosunków dyplomatycznych i konsularnych,** które mogą jedynie przyczynić się w sposób najbardziej wydatny do skonsolidowania stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa, tak słusznie zalecanego obydwu państwom przez Radę. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że już na konferencji obydwie strony w zasadzie zgodziły się na utworzenie takiego przedstawicielstwa w Warszawie i Kownie.

Gdyby przy obecnej okazji wypadło z żalem stwierdzić negatywne stanowisko rządu litewskiego w tej kwestji, rząd polski gotów jest zgodnie z propozycją Rady Ligi, podkreśloną w mowie p. Hymansa, powierzyć obronę swoich interesów na terytorjum administrowanem przez rząd litewski mocarstwu zaprzyjaźnionemu i zakomunikować o tem bezzwłocznie rządowi litewskiemu. Rząd polski akceptuje uchwałę Rady Ligi co do zastąpienia pasa neutralnego w okręgu Suwałek i Wilna przez linję demarkacyjną, z zastrzeżeniem praw terytorjalnych obydwu państw. Rząd polski potwierdza uwagi i zastrzeżenia uczynione w tej mierze przez swego delegata na zebraniu Rady w dniu 12. stycznia.

Co się tyczy protestu rządu litewskiego przeciwko wyborom do sejmu wileńskiego, czyni rząd polski jak najdalej idące zastrzeżenia przeciwko bezwzględnie nieścisłym twierdzeniom, któremi posługuje się rząd litewski w wyżwspomnianym proteście. Rząd polski podziela całkowicie zdanie Rady Ligi co do obowiązków spadających na rząd litewski, zgodnie z deklaracją tegoż z 14 września względem mniejszości narodowych, w tej liczbie mniejszości polskich. Niewątpliwem jest z punktu widzenia sprawiedliwości, że Litwa na zasadzie wzajemności musi przejąć na siebie te same zobowiązania, jakie płyną dla rządu polskiego z traktatu o mniejszościach z 28. maja 1919, jak to stwierdza uchwała RadyLigi . Co się tyczy sprawy poruszonej w ustępie ostatnim uchwały Rady Ligi, podkreślonej w mowie p. Hymansa co do spraw mniejszości polskiej na Litwie zgadza się rząd polski w zasadzie na wysłanie przedstawicieli Rady Ligi w wypadkach bezwzględnej konieczności i nagłości, które to wypadki Rada będzie mogła ustalić ze zwykłą sobie troskliwością i rozumem w

celu zebrania na miejscu wszelkich niezbędnych informacji. Przytem przystaje rząd polski na to przypuszczenie, że rząd litewski zgodzi się na zastosowanie analogicznych zarządzeń do terytorjów podlegających jego zarządowi w wypadkach wyż przewidzianych. Rząd polski na podstawie opinji rad jest jak najchętniej okazać przedstawicielom jak najdalej idące ułatwienia przy spełnianiu powierzonych im zadań. Jestem szczęśliwy, że mogę w ten sposób donieść Radzie Ligi Narodów o całkowitej i pełnej zgodzie mego rządu na wszystkie powyższe punkty uchwały Rady, i proszę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.). **Komisja administracyjna** zakończyła trzecie czytanie ustawy o **gminie wiejskiej**. Celem ostatecznego uzgodnienia poprawek i wniosków mniejszości przesłano cały projekt do podkomisji.

Komisja ochrony pracy rozpatrywała wniosek p. Żuławskiego w sprawie noweli do ustawy o załatwieniu zbiorowych zatargów rolnych w Małopolsce. Po wysłuchaniu referatu komisja uchwaliła poprawkę do art. 9. ustawy z 11. marca 1921 o załatwianiu zatargów zbiorowych postanawiając dodać po słowie „obowiązuje" słowa „łącznie z całą ustawą z 1. sierpnia 1919 o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi".

Komisja opieki społecznej wysłuchała sprawozdania p. Dziubińskiej o stanie repatrjacji na terenie Rosji. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie nadzwyczajnego komisarza dla spraw repatrjacji p. Wł. Grabskiego o postępach repatrjacji. Uchwalono wezwać rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych zaniedbania akcji repatrjacyjnej. Na następnem posiedzeniu odbędzie się dyskusja w sprawie polepszenia doli dzieci. W następnem posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele ministerstwa zdrowia, opieki społecznej i spraw zagranicznych oraz głównego komisarjatu do spraw repatrjacji.

Komisja prawnicza dokonała wyboru referenta ustawy o ochronie lokatorów, przyczem 14 głosami przeciwko 13 na miejsce p. Grzędzielskiego obrano p. Federowicza.

Komisja skarbowo-budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad sprawą monopolu tytoniowego. Prócz posłów przemawiał minister skarbu i dyrektor monopolu tytoniowego Zakrzewski. Dalszy ciąg dyskusji odroczono.

Komisja oświatowa rozpatrywała projekt ustawy o obowiązku zakładania i utrzymywania początkowych kursów dla dorosłych i bibljotek powszechnych. Przyjęto art. 1, w którym włożono obowiązek zakładania kursów dla dorosłych i bibljotek na samorządy gminne. W art. 4 przyjęto zasadę, że samorządy gminne mogą zakładać kursy i bibljoteki przy zgłaszaniu się dowolnej ilości kandydatów. Państwo poniesie ciężar w 1/3 części kosztów tylko wówczas, jeżeli instytucje te utworzone zostały dla conajmniej 20 osób. Dalszą dyskusję odroczono.

POLSKO-ROSYJSKO-UKRAIŃSKO-BIAŁO-RUSKA KOMISJA ROZJEMCZA.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24. bm. w ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany protokół, na mocy którego utworzona została jedna mięszana komisja rozjemcza polsko-rosyjsko-ukraińsko-białoruska dla likwidacji zatargu granicznego. Posiedzenia tej komisji mają się odbywać najmniej 2 razy miesięcznie, naprzemian w Nieświeżu i Mińsku. Pierwsze posiedzenie komisji mięszanej odbędzie się 8. lutego br. w Nieświeżu.

ZNOWU PRZECIWIEŃSTWA.

Paryż. (AW.). Mowę Georgea uważają w Paryżu za zupełne odrzucenie programu Poincarego przedłożonego Izbie francuskiej. Mowa L. George'a okazuje — zdaniem prasy francuskiej — głębokie przeciwieństwa, natury politycznej i osobistej między L. George'm a Poincare'm.

—o—

KŁOPOTY RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (AW) **Zastępcy** gwarectw niemieckich przedstawili ministrowi skarbu ultimatum z żądaniem, by zaproszono przedstawicieli kolejarzy i robotników transportowych na narady w sprawie uregulowania płac.

Berlin. (AW.) Nastrój antyrządowy w niemieckich sferach urzędniczych zaostrzył się w dniach ostatnich. Nietylko kolejowi, ale i pocztowi urzędnicy zdecydowali się zająć nieustępliwe stanowisko wobec rządu. Wobec tego w najbliższych dniach grozi zupełne ustanie ruchu kolejowego i pocztowego w Niemczech.

Berlin. (AW.). Rokowania o kompromis w sprawie podatkowej między rządem, a stronnictwami trwały cały dzień i nie doprowadziły do żadnego porozumienia. Sytuacja zaostrza się. Największą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia stronnictw jest zachowanie się socjalistów większości, w których łonie zaznaczają się radykalne wpływy.

PO ZGONIE PAPIEŻA.

Rzym. (PAT.) WBK. Tysiące osób napływa nieustannie do kościoła św. Piotra, gdzie wystawiono zwłoki papieża. Dziś rano odbyła się w kościele pierwsza z 9 zapowiedzianych egzekwi. Pogrzeb naznaczono na środę wieczór. Miasto jest przybrane czarnemi chorągwiami. Także na Kwirynale wywieszona jest chorągiew żałobna. Królowa matka wystosowała pismo kondolencyjne do siostry papieża. Rozpoczęto już przebudowę kaplicy Sykstyńskiej dla odbycia conclave.

Wyjazd kardynałów polskich na conclave. Warszawa. Dnia 24. bm. o godz. 10.50 wieczorem wyjechali do Rzymu na conclave kardynał Dalbor, arcybiskup gnieźnieński i poznański, prymas Polski i kardynał Kakowski, arcybiskup i metropolita warszawski.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

W miejsce śp. posła Świdy — jak podają pisma — wejdzie do Sejmu poseł Sadowski (Z. L. N.) (PAT.).

P. Melzer dyrektorem warszawskiego konserwatorjum. „Gazeta Warszawska" donosi: Dyrektorem warszawskiego konserwatorjum muzycznego mianowany został p. Henryk Melzer, znany kompozytor i pianista.

Zjazd rabinów. Warszawa. Pisma podają: Pierwszy zjazd rabinów z całej Polski, a zatem z b. Kongresówki, Małopolski, b. zaboru pruskiego i kresów wschodnich, ściągnął do Warszawy 650 delegatów. Przemówienia powitalne wygłosili rabin kaliski Lifschütz.

Konstantyn nie chce abdykować. Poseł grecki w Paryżu zaprzecza kategorycznie wiadomości podanej przez „Daily Express" o rzekomej abdykacji przez króla Konstantyna (AW).

Agitacja przeciw państwu.

Późna godzina wieczorna. Szybkie kroki zbliżają się do redakcyjnych drzwi, list wpada do skrzynki — i naraz łupot uciekających nóg. Wychodzę, otwieram skrzynkę i wydobywam z niej namiętną, rewolucyjną odezwę „Do Ukraińców ziemi galicyjskiej", ogłoszoną przez dra Petruszewicza 1. listopada we Wiedniu „w trzecią rocznicę zmartwychwstania". Odezwa starannie przetłómaczona na polskie i odbita na maszynie.

Działają ukryte ręce, którym zależy na podkopywaniu ładu i spokoju. Wysiłki daremne. Usposobienie ludności ruskiej, pragnącej spokoju, stan prawny, faktyczny i sytuacja polityczna z góry skazują tę akcję na klęskę.

Z Rady miejskiej.

Prez. Neumann na wstępie wczorajszego posiedzenia wygłosił przemówienie poświęcone zmarłemu papieżowi i na znak żałoby zamknął na krótki czas posiedzenie.

Po ponownem otwarciu posiedzenia r. dr. Buber poruszył sprawę bezprawnych rekwizycji mieszkań przez miejski urząd rekwizycyjny, w szczególności rekwirowania mieszkań dla osób wojskowych, mimo, że ustawa zniosła te rekwizycje. Mowca przytacza kilka jaskrawych faktów nadużyć rekwizycyjnych, przyczem dodaje, że łapownictwo często decyduje w kwestjach rekwizycyjnych.

Wicepr. dr. **Chlamtacz** w odpowiedzi zapewnił, że ustawa jest stale przestrzegana, a nieformalności powstają często wskutek zarządzeń urzędu kwatermistrzowskiego. Zapewnił, że wszelkie zażalenia osób, poszkodowanych osobiście bada i pilnuje, aby były pomyślnie załatwione. Co do zarzutu przekupstwa, wymienia mowca osobę adwokata Hullesa, który często interweniuje w biurze kwaterunkowem w sprawach mieszkaniowych. Z całą stanowczością bierze mowca w obronę szefa biura kwaterunkowego radcę Rogosza, którego uważa za wzór uczciwości. Czy jakieś zaniedbania są po stronie innych funkcjonarjuszy, tego nie może stwierdzić, bo nie ma żadnych konkretnych dowodów winy. W końcu stwierdza, że brak mieszkań stwarza wprost tragiczne stosunki dla ludności. Wyjaśnień udzielał też prez. Neumann, a w końcu jeszcze dr. Buber polemizował krótko z wywodami poprzednich mowców.

Z porządku dziennego powzięto drugie uchwały w sprawie wprowadzenia opłat za czynności urzędowe magistratu i w sprawie sprzedaży gruntu miejskiego, poczem r. Schneider dokończył przerwane przed dwoma tygodniami sprawozdanie z działalności artystycznej teatru za r. 1920/21. Wywody referenta trwały długo wśród nieprzerwanego gwaru na sali. Radni swobodnie rozmawiali, zagłuszając słowa referenta. Również r. **Thulie** zabierając głos w dyskusji nie mógł być słyszany, dopiero po chwili dzwonek prezydenta spowodował ciszę. Prof. Thulie w krótkim przemówieniu zastrzegł się stanowczo w imieniu tego odłamu społeczeństwa, które on reprezentuje, przeciw wystawianiu w teatrach miejskich sztuk szerzących zgorszenie. Jedną z przyczyn, które spowodowały, że gmina wzięła teatry w swój zarząd miało być wystawianie odpowiednich sztuk, tymczasem dzieje się przeciwnie. Popołudniowe przedstawienia niedzielne, przeznaczone dla szerokich mas nie odpowiadają celowi, z tego stronnictwo mowcy wyciągnie konsekwencje.

R. **Souper** krytykował najpierw administracyjną stronę teatru, potem wytykał rozmaite błędy w operze. Domagał się odpowiedniego kształcenia sił operowych. Od szeregu miesięcy nie wystawiono żadnej nowej opery. Mowca ma wrażenie, że teatr nasz pozostawia wiele do życzenia. Wyrzucono wiele pieniędzy na gmach teatru „Nowości", który po dwóch latach odbierze właściciel jako obiekt bardzo dobrze urządzony. Należy wprowadzić oszczędności i to najdrobniejsze. Komisja teatralna powinna zająć się ograniczeniem w przyjmowaniu artystów niepotrzebnych, a tych, co mamy, np. 11 solistów w operze, nie trzymać w kątach, lecz używać, zaś niepotrzebnych odstąpić innej scenie. Komisja teatralna powinna rozwinąć większą energię.

Obszerną polemikę, obejmującą nietylko zarzuty dwóch wyżej wymienionych mowców, ale ogólne ramy działalności naszych teatrów, wypowiedział wiceprez. dr. **Chlamtacz**, udowadniając, że teatr nasz spełnia swoje zadania i obronną ręką wychodzi z finansowego przedsięwzięcia. Opera nasza, w stosunku do przedstawień opery w Warszawie, bardzo wiele zdziałała i wyraża mowca p. Wolfstahlowi i jego pracownikom słowa uznania za wystawienie „Tannhäusera". Odpiera też mowca zarzuty co do teatru „Nowości", który jest placówką mowy polskiej. Wydatki na ten teatr nie są stracone. Miasto musi ponosić daleko większe, niż dotąd, ofiary na teatr, a reprezentacja miejska powinna to zadokumentować w odpowiednich u-

uchwałach budżetu teatralnego. Mowy wicepr. dr. Chlamtacza wysłuchano z wielką uwagą.

Na powyższych trzech przemówieniach skończyła się dyskusja teatralna, poczem na wniosek referenta r. Chajesa przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe teatru za czas od 1. czerwca 1920 do 30 czerwca 1921, zamknięte deficytem 6.569 mk., tudzież wyrażono podziękowanie i absolutorjum prowadzącemu rachunek teatru, radcy Tyczce.

O godz. 10 wieczór posiedzenie zamknięto.

—oo—

Recenzja z Rady miejskiej.

Dyskusja teatralna. — Źle przygotowane wznowienie.

Nie wiem dlaczego nie miałoby się pisać recenzji o teatralnych dyskusjach w Radzie miejskiej z tą samą szczerością, z którą pisze się o samym teatrze.

A więc: rola referenta (p. Schneider) obsadzona była słabo. Gra zakrawała na lekceważenie publiczności. Dykcja licha i najzupełniej niewyraźna, Gestykulacja skąpa. Nie słyszało się ani słowa.

Staranniejszym był artysta grający wiceprezydenta (p. Chlamtacz). Ale rola była ujęta niejednolicie. Groch z kapustą; artysta wzorował się równocześnie na Skardze, Cyceronie, Mirabeau i Dantonie przed Konwentem. To za dużo. Zaszkodziła mu niedbałość reżyserji — w miejscach, umyślnie silnie akcentowanych przez artystę nie było oklasków. To detonowało aktora. Wcale dobrze wygłoszony był ustęp (b. słuszny) o konieczności, by miasto łożyło na teatry. Postacie epizodyczne (pp. Thullie i Soupper) odbiegały od linji akcji.

Tekst sztuki bardzo słaby; ani słowa o temacie istotnym, o upadku artystycznym teatru lwowskiego, o środkach zaradczych.

Wreszcie niedbalstwo nie do darowania. Jedną ważną rolę pominięto w sposób zgoła karygodny nie było na scenie dyrektora teatru, który z obowiązku winien przysłuchiwać się dyskusji. Czyżby p. Czarnowski zachorował?

Publiczności przybyło mało. Nie ma widać zaufania do teatru rady. Nie teatr, lecz szmira.

J. Ł.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Polikarpa; gr. kat. Ermyła i Str. Jutro rz. kat. Jana Chryzostoma; gr. kat. S. S. Oteć w S. | Wschód słońca 7 05, zachód 4 07.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7 30 wiecz.

W czwartek »Rigoletto« — występ St. Korwin-Szymanowskiej.

W piątek »Krąg interesów«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 ?).

W czwartek »Nina«.

W piątek »Nora«.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek »Hiszpański słowik«.

W piątek „Dookoła miłości".

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 16. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński. 3) S. Piotrowski. 4) „Dynamit" sketch. 5) „Willa do wynajęcia", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy. 2) 2+1=3 — pp. Krasowska, Strawe. 3) Cymes i Cures, sketch w 1 akcie 4) Czarowne chwile, sketch w 1 akcie. 5) W herbaciarni „Sada Jacco", wielki balet ze śpiewami.

We Lwowie.

— Uczczenie Jana Kasprowicza. Dnia 21. bm. odbyło się w gabinecie rektora Uniwersytetu wręczenie adresu Związku polskich Towarzystw naukowych p. prof. Janowi Kasprowiczowi, przez prezesa Związku p. Stanisława Rybickiego i sekretarza Związku p. prof. dr. Witolda Nowickiego. P. Stanisław Rybicki przemówił imieniem Związku. Prof. Kasprowicz podziękował w gorących słowach, zastrzegając się, że nie zasłużył sobie na tyle uznania. W rozmowie z delegacją oświadczył, że jakkolwiek Wielkopolska jest jego kolebką, za którą tęskni, to jednak nie byłby w stanie zdecydować się dzisiaj na pożegnanie Lwowa i uważałby to za opuszczenie placówki, a każda placówka jest ważną na kresach — zawsze zagrożonych. Adres wykonany artystycznie przez p. ...ickiego przy zużytkowaniu rodzimych motywów, nosi podpisy 17 Towarzystw naukowych lwowskich należących do Związku, na czele Towarzystwa Naukowego. Osnowa adresu jest pióra prof. Porębowicza.

— Inauguracja akad. Koła artystyczno-dramatycznego. Po krwawych latach wojny, które dla akad. Koła artystyczno-dramatycznego były snem minionym, przyszedł pokój, a z nim przebudzenie i pierwszy oddech, pierwsze uderzenie tętna w życiu artystycznem naszego uniwersytetu. Rok poprzedni był rokiem przygotowawczym, organizacyjnym, cały wysiłek wydziału Koła i wszystkich członków skierowany był na dzień, w którym nastąpi pierwszy publiczny występ, pierwsze uzewnętrznienie kilkumiesięcznej, żmudnej pracy.

I tak 28. bm. w sali Teatru Małego odbędzie się inauguracyjne przedstawienie A. K. A. D. a członkowie Koła odegrają „Karykatury", sztukę w 4 aktach J. Kisielewskiego.

Spodziewamy się, że społeczeństwo lwowskie żywo się tem zainteresuje i salka Teatru Małego zapełni się tą doborową publicznością, która przed wojną nigdy kulturalną działalnością akad. Koła dramatycznego nie gardziła. R. R.

— Z m. sekcji finansowej. Na ostatniem posiedzeniu wicepr. dr. Schleicher referował sprawę uchwalenia nowych podatków, które w razie potrzeby pobierać mogą gminy na zasadzie odnośnej ustawy sejmowej. Podatki te przynieść mogą gminie rocznie około 350 miljonów mk. Po dłuższej dyskusji uchwaliła sekcja zażądać przedłożenia dokładnego projektu, który ma być wygotowany do 28. bm., tak, aby rada miejska mogła w dniu 31. bm. rozpocząć nad nim obrady.

— Mróz we Lwowie doszedł wczoraj znowu do 18 st. Z powodu mrozu zamarzły po części rury wodociągowe i gazowe. O wielkich mrozach donoszą z całej Polski. Mróz w Gdańsku doszedł 23. bm. do 19, a w Kłajpedzie do 17 st. Z Warszawy donoszą, że Wisła w ciągu obecnej zimy pokryła się lodem po raz drugi. Na zachodzie natomiast łagodna temperatura.

— Udział aptekarzy w przyszłych wyborach do Sejmu. Polskie Powszechne Tow. Farm. utworzyło w swem łonie komitet wyborczy z red. Herodem na czele, którego zadaniem będzie zorganizowanie aptekarstwa do pracy wyborczej. Wysłano kwestjonarjusz do wszystkich aptekarzy w Polsce. Po zebraniu materjału komitet wyborczy powźmie uchwałę, w jakiej formie wystąpi jednolicie aptekarstwo w akcji wyborczej.

— „Nina" Kampfa po raz ostatni z p. Łącką-Pawłowską — jak piszą nam z teatru — grana będzie we czwartek w teatrze Małym. P. Łącka-Pawłowska, artystka wielkiej miary, która była tak podziwiana przez publiczność i której szlachetną grę tak ceniła wysoko krytyka, opuszcza nasze miasto. Występy jej kończą się w tym tygodniu, jeszcze więc tylko kilka dni publiczność będzie mogła nacieszyć się jej prześliczną grą.

— Z Izby sądowej. Wczoraj zakończyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw b. komendantowi sotni ukraińskiej podchor. Włodzimierzowi Kulijewiczowi i przeciw b. żołnierzowi ukr. Iwanowi Bałko, oskarżonym o zbrodnię morderstwa na osobach trzech nieznanych z nazwiska legionistach polskich w styczniu 1919 roku. Sędziowie przysięgli pytania w kierunku zbrodni morderstwa potwierdzili 7 głosami, wobec czego obaj oskarżeni zostali od tej zbrodni uwolnieni. Natomiast 12 głosami potwierdzili sędziowie pytania dodatkowe co do Bałka, mianowicie, że udzielił on pomocy w dokonaniu zbrodni morderstwa i za to trybunał skazał go na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Bałko wyrok przyjął, a co do wyroku uwalniającego Kulijewicza zgłosił podprok. Bizub zażalenie nieważności.

Rozprawa przed trybunałem orzekającym, rozpoczęta we wtorek przeciw włościaninowi z Tartakowa nazwiskiem Jan Wira, który podczas inwazji ukraińskiej dopuścił się bezprawnych rekwizycji i kradzieży u Polaków, zamieszkałych w Tartakowie i spowodował ich aresztowanie, została wczoraj odroczona dla wezwania dalszych świadków.

— Wyrok śmierci w sądzie wojskowym. Wczoraj przed sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciw kapitanowi Karolowi Kaweckiemu, który był oficerem prowiantowym zbrojowni we Lwowie. Rozprawę prowadził ppułk. dr. Stampfl. Prokurator mjr. dr. Argasiński oskarżał Kaweckiego o zbrodnie fałszerstwa i sprzeniewierzenia na szkodę skarbu wojskowego. Kawecki sfałszował rachunki na nazwisko dostawcy Mojż. Waldera na kwotę 39.719 mk. i pieniądze te zdefraudował. Sprzedał też 992 kg. kawy wartości 23.000 mk. Trybunał uznał Kaweckiego winnym i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca skazanego dr. Link zgłosił zażalenie nieważności.

— Pożar w fabryce marmelady. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w fabryce cukierków i marmelady pod firmą Zimand i Hammer przy ul. Panieńskiej l. 23. Wezwana straż pożarna przybyła spiesznie na miejsce wypadku i po kilkugodzinnej pracy ogień zlokalizowała. Działaniom płomieni uległy część sufitu i zbiornik większej pojemności. Szkoda wyrządzona wynosi około 50.000 mp. Powód pożaru niezbadany.

— 30 odmrożeń. W dniu wczorajszym zgłosiło się na Pogotowie ratunkowe 30 osób z odmrożonemi częściami ciała. Silniejszych wypadków odmrożeń nie było jednak.

— Zaczadzenie. W mieszkaniu dozorcy przy ul. Kopernika l. 7 Kowalskiego Jana, uległa ponownemu zaczadzeniu Marja Kowalska lat 45. Wezwane po raz czwarty Pog. ratunkowe odwiozło zaczadzoną do szpitala. Przedwczoraj zaś odwieziony był do szpitala sublokator Kowalskiego, Białoń Michał, cukiernik, w stanie nieprzytomnym.

— Włamanie. Po wydarciu zamków z drzwi mieszkania Klenowicza Marjana przy ul. Grunwaldzkiej 9 skradli złodzieje garderobę wartości 180.000 mk.

— Śmiała kradzież. Tuż przed nosem policji, prawie, na ul. Kazimierzowskiej naprzeciw koszar policyjnych otworzyli złodzieje w porze obiadowej roletę sklepu sąsiadującego z restauracją Balasa i wynieśli z wnętrza towar miljonowej wartości.

— Aresztowanie oszustów. Jerzy Lewandowski, technik i Jan Majewski, urzędnik Banku Przemysłowego na podstawie podrobionego pisma podjęli z konta bankowego prof. dr. Ludwika Groera kwotę 400.000 mk. Na skutek doniesienia poszkodowanego aresztowano oszustów, którzy przyznali się do winy.

— Aresztowania. Za kradzież węgla na dworcu głównym aresztowano Katarzynę Kiriyk, dozorczynię kamienicy przy ul. Piekarskiej l. 15. Komisjoner hotelowy Ksawery Feduniszyn aresztowany został w związku z kradzieżą w hotelu „City".

— Kradzieże. Z ogrodu skradł ktoś wóz wart. 80.000 mk. na szkodę Jadwigi Sadłowskiej zam. przy ul. Badenich 7. — Z mieszkania Jana Brongla, przy ul. Smerekowej 3 skradziono w porze wieczornej ubranie wart. 29.000 mk. — Srebrną papierośnicę tylko skradł złodziej z mieszkania Wł. Sekundy na Zniesieniu l. 451. Wart. 25.000 mk. — Skradziono bieliznę z niezamkniętego mieszkania Ant. Broma w Rynku l. 41.

Z całej Polski.

— Goście francuscy w Krakowie. Bawią w Krakowie: de Rocheguda, major franc., brat margrabiego znanego literata paryskiego, oraz porucznik Linnay. Goście przybyli z G. Śląska i zwiedzali zabytki Krakowa.

— W sprawie utworzenia województwa przemyskiego odbył się w ubiegłą niedzielę w Przemyślu wiec, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się od Sejmu utworzenia jak najrychlej województwa przemyskiego z siedzibą w Przemyślu ze względu na sprawy gospodarcze, administracyjne i kulturalne Ziemi przemyskiej, tj. środkowej Małopolski, a dla ogólnego dobra obywateli Ziemię przemyską zamieszkujących, jakoteż dla interesu całego państwa polskiego. Zebrani uchwalili porozumieć się z gminą miasta Lwowa w sprawie utworzenia województwa przemyskiego ze względu na uchwały lwowskie, sprzeciwiające się tej akcji.

— Morderstwo rabunkowe w pow. Lisko. Donoszą nam z Liska: Dnia 28 bm. około godz. 1 w nocy trzej zamaskowani bandyci włamali się do domu wieśniaka Andrzeja Borysa w Postołowie niedaleko miasta Lisko, w zamiarze kradzieży dolarów. Zbudzony jednak szmerem właściciel w poszukiwaniach swoich na strychu został przez jednego z bandytów wystrzałem z karabinu na miejscu zabity, kula ugodziła go w otwarte usta w czasie wołania o pomoc. Po dokonanem morder-

stwie wtargnęli wszyscy trzej bandyci ze strychu po drabinie przez sień do izby i tu po sterroryzowaniu mieszkańców zrabowali kufer amerykański, który po zamknięciu drzwi chaty z zewnątrz unieśli ze sobą, zostawili go jednak w pobliżu, gdyż znaleźli w nim tylko narzędzia stolarskie, dolarów bowiem śp. Andrzej Borys już nie posiadał po prawie dwuletnim powrocie z Ameryki. Bandyci ponyślili się w nocy o jedną chałupę, gdzie rzeczywiście tego samego nazwiska gospodarz przyjechał niedawno do kraju. W kilkanaście godzin ujęto wszystkich 3 sprawców, którzy przyznali się do winy i odstawiono ich z całym materjałem do sądu okr. w Sanoku — dzięki sprężystości i energii policji państwowej.

Jako sprawców aresztowano Stanisława Długosza, robotnika z Zagórza (grał spokojnie w karty), Michała Sucheckiego, ślusarza kolejowego (spał po przebytej nocy i suszył na piecu buty) i Antoniego Izdebskiego z Zagórza, który po dokonanym czynie, jako główny sprawca mordu, sprawiał zaręczyny. Wszyscy trzej z sąsiedniego pow. Sanok.

— **Obrabowanie lekarza.** Z Tarnowa donoszą, że lekarz tamtejszy dr. Frankel obrabowany został przez bandytów w drodze do wsi, do której wezwano go rzekomo do chorego. Bandyci zabrali mu futro, ubranie i pieniądze i pozostawili go prawie w samej bieliźnie.

— **Cegiełek wawelskich** po 30.000 mk. ufundowano dotychczas już około 1800.

— **Zastrzelenie szwagra.** Przed sądem wojskowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciw kapit. Jareckiemu, który zastrzelił swego szwagra Głogowskiego za czynną zniewagę. Sąd uwolnił Jareckiego, uwzględniając konieczność obrony, wobec tego, że Głogowski uderzył go w twarz.

— **Za szpiegostwo na rzecz Czechosłowacji** skazał sąd warszawski Oldrzycha Dworzaka, studenta uniwersytetu warsz., urzędnika poselstwa czeskiego w Warszawie.

— **Na odbudowę.** Z Warszawy donoszą: W myśl uchwały rady ministrów rozdzielane będą kredyty: a) na odbudowę budynków mieszkalnych, użyteczności publ. i kościołów, b) na odbudowę zniszczonych budynków, których właściciele odbywali służbę wojskową, c) na budowę osad żołnierskich i d) na budowę osad, które założone zostaną w myśl ustawy o reformie rolnej.

— **Konferencja biskupów prawosławnych** rozpoczęła 24. bm. obrady w Warszawie pod przewodnictwem egzarchy cerkwi prawosławnej w Polsce arcyb. Georgija. Omawiano sprawy związane z ustrojem cerkwi prawosł. w Polsce.

— **Odroczenie rozprawy o rehabilitację straconego w Płocku rabina Szapiry.** Z Warszawy donoszą, że dalszy ciąg rozprawy, który odbyć się miał na miejscu w Płocku, nie przyszedł do skutku z powodu zepsucia się w drodze automobilu, którym wyjechał trybunał sądowy do Płocka. Skutkiem tego rozprawa odroczoną została na czas nieograniczony.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie sekcji zbiórki w kawiarniach i restauracjach** (na Sybiraków) odbędzie się dziś we czwartek o godz. 11 w Czerw. Krzyżu, ul. Bielowskiego 6. I. p.

— **Akad. koło artystyczno-dramatyczne.** Dn. 28. bm. w sobotę o 3 popoł. w sali Teatru Małego odegra zespół akademick. koła artystyczno-dramatycznego „Karykatury" J. Kisielewskiego. Bilety do nabycia w miejskiej kasie teatralnej, ul. Klem. z Tańskich Hoffmanowej.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków zawod. Związku literatów polsk. we Lwowie odbędzie się w sobotę 28. bm. o g. 7.15 wiecz. w lokalu Związku, ul. Kilińskiego l. 1. I. p. Na porządku dziennym: 1) Wybór delegatów na zjazd delegatów w Warszawie. 2) Wolne wnioski. W razie, gdyby nie zebrała się dostateczna liczba uczestników, odbędzie się o g. 8 drugie walne zgrom. bez względu na liczbę obecnych.

— **Wieczór karnawałowy** urządzony staraniem komitetu zabawowego L. S. K. S. Lechji w dniu 28 bm. w salach kasyna oficerskiego, zapowiada się znakomicie. Energiczny komitet zabawowy, który zdołał swoim tanecznym imprezom wyrobić markę zabaw eleganckich a przytem ochoczych i swobodnych, czyni starania, by i tym razem nie zrobić zawodu swoim licznym adherentkom i sympatykom. Zaproszenia wydaje sekretarjat L. S. K. S. Lechji (gmach Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza 8, I p. (codziennie od 7 do 9 w.).

— **Lwowskie Koło Towarzystwa wiedzy wojskowej.** Odczyt pod tyt.: „Wojskowe przysposobienie Narodu" odbędzie się 27. bm. o g. 6 wiecz. w sali „Ogniska oficerskiego" przy ul. Fredry l. 1, I p.

— **Podwieczorek z tańcami** urządza Kasyno i Koło liter.-artyst. na żądanie swych członków w najbliższą niedzielę, 29. bm. Orkiestra braci Osadów, strój wizytowy. Początek zabawy o g. 6 wiecz. Lista dla uczestników zabawy wyłożona w sekretarjacie.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zawodowego Związku literatów polskich** odbędzie się w sobotę 28 bm. w lokalu przy ul. Kilińskiego 1, I. p. o godz. 7'15 wieczorem. Na porządku dziennym wybór delegatów na Zjazd delegatów w Warszawie i wolne wnioski.

Wydział gier i dyscypliny lwow. Zw. Okręgu piłki nożnej zawiadamia, że zebranie konstytucyjne odbędzie się w niedzielę 29. bm. o godz. 3 popoł. w lokalu K. S. „Lechia" w Sokole Macierzy.

L. Z. O. P. N. zawiadamia, że we czwartek, 26. bm. o g. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu.

— **Koncert kompozytorski.** Na „Wieczorze styczniowym", urządzonym przez Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza, wystąpi prof. Witold Frieman z całym szeregiem swych pieśni i utworów fortepianowych w sali Instytutu technologicznego (ul. Bourlarda 5.) w niedzielę 29. bm. o godz. 7 wiecz. Pieśni Friemana odśpiewa pieśniarka dr. Zofja Drexler-Pasławska. Bilety są do nabycia w magazynie nut Seyfartha (ul. Akademicka).

— **Inform. zebranie dyskusyjne** lwowsk. koła chrześc. Związku akademików w Polsce, odbędzie się we czwartek 26. bm. o g. 8 w. w sali Czyt. akad. Odczyt pt. „Geneza i ideologja Związku" wygłosi p. W. Hejnosz.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 25. stycznia.

ORGANIZACJA HANDLU DRZEWNEGO.

(Q) Obok nafty i węgla, jednym z najważniejszych produktów wywozowych z Polski jest drzewo, posiadające zarazem ogromnie pojemny rynek wewnętrzny. Organizacja handlu i przemysłu drzewnego idzie jednak nader powolnym tempem. Wprawdzie od czasu wojny namnożyła się nie tylko ogromna ilość drobnych przedsiębiorców, ale i powstał szereg potężnych instytucji dla przemysłu i handlu drzewnego — w całości jednak nie widać było ani żadnego planowego kierunku, ani nawet ustalania się rynków drzewnych. Wielka armja protokołowanych i pokątnych pośredników uniemożliwiała prawidłową organizację eksportu, ceny zaś jednego i tego samego towaru wahały się w tym samym czasie wprost nieprawdopodobnie.

Pierwsza Małopolska dała początek do wyjścia z chaosu drzewnego i z inicjatywy Stowarzyszenia interesentów drz. utworzono niedawno we Lwowie giełdę drzewną; niestety jednak przyzwyczajenie do pokątnego faktorstwa przeszkadza w skupieniu całego handlu na giełdzie, która dotąd odgrywa jeszcze podrzędną rolę w normowaniu cen. Z czasem jednak niewątpliwie siłą rzeczy będzie musiała spełnić swoją rolę.

Ostatnio za przykładem Lwowa idzie i Warszawa, gdzie ma powstać wkrótce także giełda drzewna. Obie te placówki winny stać się podstawą dla organizacji potężnego handlu polskiego, mogącego konkurować z powodzeniem na wszystkich rynkach świata, zwłaszcza w drzewie twardym.

Z prasy ekonomicznej. Nr. 3 „Kupca", wychodzącego obecnie w Gdańsku, zawiera prócz szeregu aktualnych artykułów, różne informacje z rynków polskich i zagranicznych. Szkoda tylko, że w czasopiśmie pragnącym ogarnąć całokształt gospodarstwa polskiego, zupełnie są pominięte rynki małopolskie.

\+ **Ceny rosyjskie.** Moskwa. Ceny artykułów żywności w Moskwie w dniu 15. bm. były następujące: Chleb żytni za funt 10.800 rb., chleb pszenny za funt 33.000 rb., mąka żytnia za pud 535.000 rb., mąka pszenna za pud 1,400.000 rb., kartofle za funt 2.000 rb., kapusta 3.800 rb., śledzie 32.500, słonina 102.500, masło 190 000, cukier 140.000, sól 12.000, owies za pud 315.000. Ogółem od 15. grudnia 1921 ceny artykułów żywności na rynku moskiewskim wzrosły o 150—200 proc. (PAT.)

\+ **Giełda zbożowa z d. 25. stycznia.** Lwów. (AW). Dzisiejsze zebranie było bardzo licznie odwiedzane. Większe transakcje w życie po 7350 loco Zbaraż, 7500 loco Lwów. Pszenica podrożała, popyt w życie i nasionach, podaż w kukurudzy krajowej. Ceny mąki na ogół słabsze. Usposobienie ożywione. — Następne zebranie giełdy zbożowej w piątek 27 bm. o godz. 11 rano.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą płacą.

A) Akc. bank.	25 stycznia	B) Akc. przem.	25 stycznia
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	150000
Dyskont Lw.	550	Gafota . . .	1875
Handl Pozn. .	3600	Górka . . .	48 0
Hipot. akc. .	Z 920	Olkos	4900
Hipot. zemel	4.0	Parowozy . .	1300
Małopolski	750	Patria . . .	4700
Powszechny .	350	Pezet . . .	1000
Przemysłowy	6'0	Pocisk . . .	875
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob . .	8/5
		Pol. Nafta .	1575
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	675
		Rakszawa . .	3500
Brow Lwow.	17000	Siersza el. . .	1:00
Chodorów . .	3125	Gor. Siersza .	7500
Karpalit .	1500	Tepege . . .	5:60
Ćmielów . .	3.0	Zieleniewski .	54.0
Portland z.S .	—	Żegluga pol. .	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 23	Lwów — dnia 25 stycznia 1922 Gotówka	Lwów — dnia 25 stycznia 1922 Dewizy	Warszawa dnia 25 stycznia (Dewizy)	Zurych dnia 25 I. (Dewizy)	Berlin dnia 25 I. (Dewizy)	Wiedeń dnia 25 I. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.15—0 15	6.12	29.150
1 funt ang.	13500—14300	13700—14450	14250—14450	21.72	859 00	40 990
100 frs franc.	26000—27500	26000—27500	27100—27500	41.90	163 .25	79.[illegible]0
100 fr szwaj	60 00—65000	63000—70000	663	100·—	3986.05	188.975
100 frc belg.	25000—26000	25500—26500	27000— 7200	40 15	1598.40	75.9[illegible]0
100 K czesk.	6400—7000	6100—7000	56·00—66 00	9.95	380.(0	18.69
100 K węg.	450—550	450—550 P	——	—.70	17.87	137.100
100 K austr.	3[illegible]—38	34—38	34—34	—.08	2.50	100.—
100 M niem.	1600 -1700	1625—1725	1630—16 0	2.46	100.—	4.[illegible]47
1 Dolar am.	3380—3400	3240—3440	3440	5.[illegible]4	199.80	10.198
100 Lir wł.	13500—14500	13000—14000	——	22.50	869 00	42.[illegible]0
100 Lei rum.	2250—2450	2200—2400	——	—.—	1 0.25	7.[illegible]70
100 guld. hol.	100000—110000 P	100000—110000 P	—·—	187.50	7452.55	354.950
100 K. norw	40 00—45000 P	40000—45000 P	—·—	80.00	5026.95	147.975
100 K. duńs.	56500—60500 P	5 500—60500 P	—·—	103.85	4088.[illegible]0	188.475
100 K. szw.	67500—71000 P	67500—7 .000 P	—·—	128.50	510[illegible].85	2[illegible]8.970

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Poczta i telegraf w Paragwaju.

(Wspomnienie podróżnika).

Przed laty bawiłem w Paragwaju. Jestto republika, odznaczająca się bitnością w boju, obfitością analfabetów i tak wieloma partjami, że nigdy nie mogłem spamiętać ich liczby.

Mieszkałem w dziurze jakiejś, nazwiska nie pomnę, zaczynało się od L. i było stolicą prefektury, rzekłbyś— województwa. Firma moja rezydowała w samej stolicy republiki. Oczekiwałem wiadomości o zamierzonej sprzedaży firmy naszej jakiemuś Anglikowi.

Pewnej niedzieli miejscowi mulaci, którzy wrócili z swymi „geszeftami" ze stolicy, rzekli, że w sobotę firmę naszą kupił Anglik. W poniedziałek potwierdził tę nowinę mój służący, który siale szwarcował się na niedzielę towarowym pociągiem, wlokącym się ze stolicy. We wtorek otrzymałem list od kolegi klubowego, że dotycząca firma jest już w ręku Anglików. W środę nawet czerwonoskórcy, którzy jeździli kaikami po rzece aż pod stolicę, rzekli:

— Ta joj, ta my widzieli nuwego derechtora, że od suboty nastał, taki samy włosy i oczy blond ma, jak wilmożny pan.

(Czerwonoskórcy nie mówili literacką hisz pańszczyzną).

Nareszcie we czwartek dostałem telegram, wysłany w sobotę ze stolicy:

„Kupiłem dziś business. Przyjechać jutro. Inaczej wymawiam. Macmurphy".

Wobec tego, że w czwartek nie mogłem już zdecydować się, by ubiegłą niedzielę spędzić w stolicy, Mr. Macmurphy dał mi wijatyk i wróciłem do ojczyzny.

Przedtem chciałem zrobić awanturę w urzędzie telegraficznym. Ale obrałem drogę łagodniejszą. Poszedłem na rum z naczelnikiem stacji telegraficznej i upiłem zacnego tego człowieka. Gdy już był w tym stanie, w którym ludzie zapominają o kłamstwie, zagadnąłem go:

— Dlaczego telegramy idą z wszystkich środków komunikacyjnych najpowolniej?

— Ta proszę pana (liczni mieszkańcy L. zatracali z indjańska) — ta przy telegrafach jest roboty do cholery! A przy poczcie ni! Trzeba rachować, zapisywać, kasę odbierać, inne perełki i misztygałki — list buch — wali się najbliższym pociągiem, a z telegramem to człowiek nie da sobie tak prędko rady. Tai tyle. **Ica.**

List z Sokala.

(Bezrobocie szkolne. — Z życia towarzystw.)

(Korespondencja własna.)

Sokal w styczniu.

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. W dobie gorączkowej pracy kulturalnej i oświatowej w odrodzonej Polsce, w dobie energicznej walki z analfabetyzmem, do której wprzęgły się wszystkie światłe czynniki naszego społeczeństwa, istnieje partykularz „wschodnio-galicyjski", gdzie faktycznie szkoły niema od siedmiu lat. Jedyna polska szkoła siedmioklasowa zamknięta dla naszej dziatwy z winy niedbalstwa karygodnego tych, którzy z ustawy obligowani są do starania się o potrzeby szkoły.

Wprawdzie budynek szkolny uległ w czasie wojny wielkiemu zniszczeniu, ale nasza „światła" gmina przystąpiła do jego restauracji dopiero przed wakacjami zeszłego roku. Ślamazarnie prowadzona robota około budynku, pozwoliła oddać go do użytku w kilka tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego.

Miało się jednak wrażenie, że nadszedł wreszcie kres utyskiwaniom rodziców wałęsającej się dziatwy.

Nadzieje jednak zawiodły. Niedługo potem przyszły mrozy i znowu szkołę zamknięto z braku opału i stan ten przedłuża się w nieskończoność.

Gmina posiada własny las, jednak „kidycy" (kołtuni w gwarze miejscowej) nie pozwalają wziąć z niego drzewa dla szkoły, bo jest własnością gminy chrześcijańskiej, a do szkoły uczęszczają dzieci niechrześcijan, niechże zatem nauki nie będzie. I niema z tego wyjścia, kidycy z panem komisarzem rządowym mają prawo za sobą, szkoła nieczynna i wszystko w porządku.

Ciekawi jesteśmy, jak długo stan ten trwać będzie i co na to władze polityczne, do których przecież odnosiło się kuratorjum szkolne o pomoc w podobnych wypadkach. Czy apel pozostanie bez echa może dlatego, że p. wojewoda Grabowski, zajęty obecnie tępieniem ludowców, zapomniał o tem?

W ostatnich dniach grudnia ub. roku odbył się u nas kurs robót ręcznych przy udziale przeszło stu osób obojga płci ze sfer nauczycielskich. Kierownikiem był p. Andruchowicz, inicjatywę dało miejscowe „Ognisko" nauczycielskie.

Ruchliwa młodzież akademicka urządziła „Sylwestra". Bawiono się ochoczo do białego rana. Mały dysonans na zabawie wywołali pp. ekonomowie z okolicznych folwarków swojem zachowaniem.

Kółko amatorskie „Miłośników sceny" odegrało w Sokole 1. bm. 3 sztuczki, przygotowane dość skrupulatnie. Dochód przypadł „Sokołowi" na odnowienie sceny.

Pozatem inne nasze towarzystwa nie zdradzają żadnej inicjatywy, śpią błogosławionym snem prowincjonalnym. **L. P.**

KRONIKA SPORTOWA.

ZAWODY O MISTRZOSTWO L. O. Z. Ł.

Zawody niedzielne w jeździe szybkiej i sztucznej na torze L. T. L. przy ul. Pełczyńskiej, co do wyników i ilości startujących przyniosły nam rozczarowanie. Powodem tego prawdopodobnie niestałość tegorocznej zimy, tak że nasi współzawodnicy nie mieli sposobności do treningu, dalej mróz prawdziwie „kawalerski" i spowodowana tem niezwykła twardość lodu. Każdy upadek był naprawdę niebezpieczny i należy być zadowolonym, że wszystko szczęśliwie się skończyło. Czasy osiągnięte w jeździe szybkiej są wprost marne, lecz nie wątpimy, że na zawodach o mistrzostwo Polski w dniu 29. bm. nasi łyżwiarze poprawią się z pewnością, gdyż w przeciwnym razie zajmą bardzo niepochlebne miejsca w tych zawodach. Jedynie czas osiągnięty przez p. Kuchara, w biegu na 1,500 m. można nazwać średnim. wszystkie inne wyniki są zupełnie słabe. Zdaje się, że nie prędko uirzymy na naszym torze łyżwiarskim jeźdźców tej miary, jakimi byli Michulowicz, Laskownicki St. i Pappius J., którzy nawet zagranicą osiągali zaszczytne wyniki dla polskiego sportu łyżwiarskiego.

Organizacja zawodów pod kierownictwem pp. Götlera i Kuchara T. została przeprowadzona znakomicie, jedyny zarzut to rozpoczęcie zawodów rannych o półtorej godziny później, niż to głosiły afisze. Publiczności zebrało się niestety niewiele, lecz trudno się dziwić wobec tak niskiej temperatury.

Wyniki osiągnięte w jeździe szybkiej są następujące:

Bieg 500 m.: 1) Kuchar W. 1.02.1. 2) Pappius W. 1.04.7. 3) Kochanowski C. 1.08. 4) Drapała J. 1.14.9.

Bieg 1500 m.: 1) Kuchar W. 3.11.8. 2) Pappius 3.32.9. 3) Kochanowski 3.38.9. 4) Drapała 4.28.4.

Bieg 5000 m.: 1) Kuchar W. 12.00.9. 2) Pappius 13.13.3. 3) Kochanowski 13.36.6. Drapała odstąpił w 7 okrążeniu.

Wynik ogólny: 1) Kuchar W. 3 punkty, 2) Pappius W. 6 p., 3) Kochanowski 9 p. Startowało czterech.

W jeździe sztucznej osiąga pierwsze miejsce p. Kuchar Wł. p. 160.86. drugie p. Łapiński p. 154.33, p. K. po ćwiczeniach obowiązkowych odstąpił. Szersze omówienie w następnej kronice.

Prawdziwą przyjemnością były dla nas popisy znanej pary łyżwiarzy p. Bilorówner Z. i por. Kowalskiego. Cieszymy się bardzo, że będziemy mieli godnych przedstawicieli na zawodach parami w Warszawie i twierdzić możemy pewnie, że i tam jazda tej pary spotka się z ogólnem uznaniem. Przedewszystkiem musimy podnieść niezwykle wprost utrzymanie tempa walcowego podczas całego trwania popisów. Miły wdzięk i lekkość wykonywania najtrudniejszych figur p. Bilorówner w połączeniu z piękną postawą por. Kowalskiego stanowią widok tak zajmujący dla patrzących, że radzilibyśmy wszystkim zwolennikom sportu łyżwiarskiego przyglądnąć się nawet podczas treningu tej parze, którą naprawdę chlubić się możemy. Należy również zaznaczyć, że program popisów tej pary jest znakomicie ułożony, a wykonanie precyzyjne bez żadnych przerw i wypadków. Publiczność rzęsistymi oklaskami nagrodziła popisy wyżej wymienionej pary łyżwiarzy. **N.**

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO"

Upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na luty wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy oszczędn. nastąpuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

10. lutego 1922 r., wstrzymamy wysyłkę „Kurjera Lwowskiego"

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	440 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	500 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	500 m.
Zagranicą miesięcznie	700 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	10 m.

Strychninę
do trucia szkodników

za zezwoleniem władzy polit. I. instancji poleca w każdej ilości

Drogerja 7947

PIOTR MIKOLASCH i S-ka, Lwów.

Nauka i wychowanie.

Wieczorne Kursa handlowe dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem Dra Petenaka Saneckiego prof. Akademj. handlow. Nowy kurs 1 lutego. Po kursie egzamin w akademji handl. Wpisy od 5-7 Franciszkańska 9. 7949

Poszukuję prof. z gimn. real., któryby podjął się udzielać lekcji eksternistcie. Łaskawe zgłoszenia pod »Eksternista« do administracji. 79?1

Posady i prace.

POZNANIANKA LAT 22 z praktyką drukarską 4½ letn., poszukuje posady możliwie w większem przedsiębiorstwie lub podrzewnem we Lwowie. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „10140" do biura ogłoszeń »PAR«, Poznań, ul 27. Grudnia 13. 79?

Kupno i sprzedaż.

Okazja! Futro damo-skiej osoby za 80.000 mk., do sprzedania w sklepie komis. »Universum«, pasaż Mikolascha. 7?6.

Różne.

Wszelkie roboty malarskie i artystyczne, wykonuję solidnie i tanio. Sprzedam łóżko, obrazy Jurek Kordeckiego 7/II. 797?

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje, oraz poleca się jako pianista na prywatne zabawy. 7981

KUKURYDZĘ KRAJOWĄ

na przemiał i do gorzelni dostarcza 343

BANK ROLNICZY S. A. we Lwowie, Kopernika 20

WAGI DECYMALNE i STOŁOWE

poleca 7817

Antoni Halski, Lwów Sobieskiego 3.

SPŁATĘ DANINY

przez sprzedaż ziemi — oraz parcelacje prawidłowo przeprowadza na najkorzystniej. warunkach dla właścicieli

Upoważniona przez Główny Urząd Ziemski Spółka Parcelacyjna

„POLSKA GLEBA"

we Lwowie, ul. Pańska 11. 7968

Baczność

Handel korzenny i pokój do śniadań firmy **K. MAKSYMOWICZ** Lwów, ul. Sokoła 1.

poleca smacznie zestawione **obiady z 3-ch dań po mkp. 180.** 597

Lokal otwarty do godz. 12-tej w nocy.

L. A. 92 W Drohobyczu, dnia 19. stycznia 1922

Ogłoszenie!

Wydział powiatowy w Drohobyczu uchwalił sprzedać swoją **realność w Drohobyczu** przy ulicy Zielonej oznaczoną Nr. 38, a Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie reskryptem z dnia 22/10. 1921. L. W. 23504/I. zatwierdził tę sprzedaż pod warunkiem, że nastąpi ona w drodze dobrowolnej publicznej licytacji i przy cenie wywołania **12,800.000 Mkp. t. j. dwanaście miljonów ośmset tysięcy marek polskich.**

W myśl tego rozporządzenia Tymczasowego Wydziału Samorządowego rozpisuje się **dobrowolną publiczną licytację ofertową, która odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Drohobyczu dnia 7. lutego 1922.** o godz. 13 (1. po południu).

Oferty w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na kupno realności" należy wnosić w czasie od 23. stycznia do 7. lutego 1922. godz. 12 w południe do Wydziału powiatowego w Drohobyczu, któremu przysługuje prawo decyzji komu z oferentów realność ma być sprzedana i to bez względu na warunki oferowane. 7973

Z Wydziału powiatowego

Sekrekarz: **Janicki** mp. Wiceprezes: **Chłapowski** mp.

Przetarg

I. ofertowy ogłasza niniejszem Intendentura **Okr. Korp. Nr. VI., Lwów** na odsprzedaż około

300 (trzysta) sztuk wołów roboczych,

które znajdują się obecnie w majątkach: Ohladów powiat Radzlechów, Konty, Wiryń, Podhorce, Zaszków, Stronibaby powiat Złoczów, Krzywczyce, Kuhajów, Snopków, powiat Lwów, Hulcze, Żniatyn, Świtazów, Łuczyce, Rozwadówek, Tartaków powiat Sokal, Poddębce, Hujcze, Krzewica powiat Rawa Ruska, Łóżki, Wasylkowce powiat Husiatyn, Kulczyce, Młynska, Strusów, Laskowce, Podhajczyki, Łoźniów, Mogielnica Nowa powiat Trembowla, Byczkowce powiat Czortków, Skrowiatyn powiat Borszczów, Czernelica, Wierzbowce powiat Horodenka Zawadów, Horożanka, Złotniki powiat Podhajce, Modyń, Skoryki powiat Zbaraż, Zarudzie powiat Zborów, Bereżki, Horodyszcze, Królewski Wybranówka, powiat Bóbrka, Dzibulki, Mdnów, Zameczek, powiat Żółkiew, Lacka Wola powiat Mościska, Stubno powiat Przemyśl, nadto w powiecie brodzkim, buczackim i Rej. Zakładzie Gosp. w Stanisławowie.

II. Pierwszeństwo do kupna wołów mają rolnicy względnie osoby, które te woły dotychczas utrzymywały.

III. Osoby reflektujące na kupno tych wołów roboczych zechcą wnieść pisemne oferty do Intendntury O. K. Lwów Ochronek 4. protokół podawczy w parterze z podaniem ceny za 1 kg. żywej wagi, do dnia

20. lutego 1922 godzina 12. w południe.

Oferty należycie ostemplowane należy wnosić w zapieczętowanej kopercie z napisem: Oferta na kupno wołów roboczych ad rozp. Int. O. K. L. 156/ż 22; nieostemplowane oferty nie będą wcale rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia, wadjum w kwocie 50.000 Mp., które to wadjum składać należy w Kom. Gosp. Okr. Z. Gosp Nr. VI. Lwów, Janowska 5.

Rozstrzygniecie ofert nastąpi dnia 21. lutego br. godz. 12, o czem interesowani zostaną natychmiast powiadomieni.

Zapłata za zakupione woły musiałaby być uiszczoną natychmiast w gotówce.

Intendentura Okr. Korp. Nr. VI
Lwów, L. 156/ż/22.

specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Michał Salpeter** Lwów Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6. 7763

PAPIERY różnego gatunku i w różnych formatach,

Artykuły Graficzne jako to: farby drukarskie, masy do wałków i inne przybory dla drukarń, tudzież własnego wyrobu

Zeszyty szkolne

notesy, notatki, księgi handlowe, poleca „GRAFIUM" — Lwów, ul. Kołątaja 2., fabryka Żółkiewska 61. 779?

Rządowo-upoważniony DOM HANDLOWO-KOMISOWY **„Verda Stelo"** (A. MARCZEWSKI i Ska) w SAMBORZE.

Pośredniczy za bezkonkurencyjnie **niską prowizją** w kupnie i sprzedaży **majątków, realności,** fabryk, sklepów, inwentarzy, maszyn i narzędzi **rolniczych i przemysłowych** itp. — Zastępuje wiele poważnych Fabryk i Firm krajowych i zagranicznych. — Prowadzi dział ogłoszeń i reklamy, tudzież prenumeraty wszelkich czasopism. Zlecenia wykonuje szybko dzięki gęsto rozsianym w kraju agencjom! Wielki wybór wszelkiego rodzaju kupna i sprzedaży. Do zgłoszeń dołączyć 20 Mkp. na odpowiedź! 817

Przyjmuje na bardzo korzystnych warunkach agentów i wywiadowców w nieobsadzonych dotąd miastach i wsiach Rzeczypospolitej!

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.